

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 34
GRUDZIEŃ
2003 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia
Absolwentów Politechniki Poznańskiej

ISSN 1731-6871



PROF. B. WOJCIECHOWICZ POZOSTAWIŁ WYRAŹNY ŚLAD W PAMIĘCI ABSOLWENTÓW PP

– Profesor Józef Szala, charakteryzując Pana dorobek naukowy z okazji jubileuszu 50-lecia pracy naukowej, wymienił ich kilka. Który z tych kierunków jest Panu Profesorowi najbliższy?

– Kierunki działalności w wybranym obszarze nauki zależą od zainteresowań poszczególnych osób, co wynika ze stopnia zaangażowania w problematykę. Najpierw musieliśmy poznać stan wiedzy, metody, osiągnięcia przodujących ośrodków w świecie. Następnie zaczęliśmy budować własne zaplecze naukowe, rozwijając nasze możliwości badawcze odpowiednio do potrzeb wynikających z zainteresowań członków zespołu. Dzisiaj każdy z nas ma własną problematykę, realizując prace badawcze wraz ze swoimi wychowankami i studentami. Moje osobiste zainteresowania koncentrują się obecnie na zagadnieniach pozwalających mi wykorzystać wieloletnie doświadczenia własne i moich wychowanków. Są

to więc syntezy, problemy metodologiczne, transformacja wyników badań na działania praktyczne.

– W pamięci studentów i współpracowników najpiękniej zapisują się ci spośród profesorów, którzy bardziej pracowali dla innych niż dla siebie albo pracując dla innych, pracowali też dla siebie. Pan Profesor do nich należy. Jak dziś widzi te problemy twórcy poznańskiej szkoły tribologicznej?

Nasi wychowawcy

– Badania tribologiczne w Polsce rozpoczęły się w latach pięćdziesiątych od przysłowiowego zera. Profesor Stefan Ziemba, mój mistrz i nauczyciel, dostrzegł potrzebę i możliwość podjęcia w Polsce badań z zakresu tarcia, zużycia i smarowania. Zorganizował grupę seminaryjną, w której znalazłem się wraz ze swymi pierwszymi współpracownikami. Dzisiaj zarówno w naszej uczelni, jak i w wielu ośrodkach w kraju i poza jego granicami pracują nasi wychowankowie, z którymi łączy nas współpraca i serdeczne stosunki. Poznańska szkoła tribologiczna jest uważana za przodującą w kraju. Ta ocena wynika z liczby publikacji, monografii, nadanych stopni doktora i doktora habilitowanego, przeprowadzonych przez naszą Radę Wydziału postępowań o nadanie tytułu profesora.

– Politechnika Poznańska powstała w 1955 roku. Z uczelni nieco prowincjonalnej przekształciła się nowoczesną uczelnią akademicką. Panie Profesorze, które owoce Pańskiej działalności rektorskiej są Panu szczególnie bliskie?



Bolesław Wojciechowicz urodził się 2 stycznia 1927 roku w Postawach na Wileńszczyźnie. Tam spędził II wojnę światową. Po wojnie zamieszkał w Poznaniu. W 1950 roku ukończył studia w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu i podjął pracę na uczelni, pod opieką ówczesnego rektora, profesora Bolesława Orgelbranda, którego Bolesław Wojciechowicz uważa za swego pierwszego mistrza – nauczyciela.

W budowaniu naukowej tożsamości B. Wojciechowicza największą rolę odegrał drugi jego mistrz – prof. dr hab. inż. Stefan Ziemba. Pod jego kierunkiem rozpoczął pracę naukową nad zagadnieniami tarcia, zużycia i smarowania, połączonymi później w dyscyplinę naukową nazwaną tribologią. Profesor był promotorem Jego pracy doktorskiej obronionej w 1962 roku i opiekunem naukowym rozprawy habilitacyjnej. Tytuły profesorskie B. Wojciechowicz uzyskał: w 1972 roku – profesora nadzwyczajnego i w 1978 roku – profesora zwyczajnego. W 1998 roku prof. B. Wojciechowicz przeszedł na emeryturę, ale zachował ściśle związki ze „swoim” Instytutem Maszyn Roboczych i Pojazdów Samochodowych.

Dorobek naukowy prof. B. Wojciechowicza obejmuje ponad 100 publikacji, w tym kilka książkowych. Na dorobek dydaktyczny składają się: 18 wypracowanych rozpraw doktorskich, kilkadziesiąt recenzji rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, kilkadziesiąt ocen dorobku naukowego przyszłych profesorów, opracowanie programów przedmiotów związanych z eksploatacją maszyn, tworzenie nowoczesnych, dobrze wyposażonych laboratoriów, praktykowanie koncepcji „kształcenie przy nauce”, co oznaczało udział studentów w realizacji zadań badawczych uczelni, promotorstwo ponad 200 prac dyplomowych, współautorska książka „Relacje edukacyjne człowiek – maszyna”, stanowiąca rodzaj historii europejskiego szkolnictwa technicznego.

Wybitne zdolności organizatorskie Profesora znalazły potwierdzenie w pełnieniu funkcji kierownika Katedry Eksploatacji Maszyn Rolniczych i Ciągników, prodziekana Wydziału Mechanizacji Rolnictwa, prorektora ds. nauki PP (od 1969 do 1972), oraz rektora PP (od 1972 do 1981) i dyrektora Instytutu Maszyn Roboczych na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów PP.

Wyrazem uznania środowiska naukowego i technicznego są dwa doktoraty honoris causa nadane profesorowi B. Wojciechowiczowi: Dońskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego w Rostowie nad Donem w Rosji i Politechniki Poznańskiej.



Z profesorami Jerzym Zwolińskim z Akademii Rolniczej i Feliksem Tychowskim

cd. str. 2

BYLIŚMY PIERWSZYMI ABSOLWENTAMI

Kolejny zjazd absolwentów rocznika 1968-1973 Wydziału Chemicznego Politechniki Poznańskiej przypadł w szczególnej chwili. Minęło 30 lat od naszego absolutorium i 35 – od utworzenia Wydziału.

Spotkaliśmy się 31 maja 2003 roku już po raz dziesiąty, tym razem w Leśnym Ośrodku Szkoleniowo Wypoczynkowym w Porąźnie koło Opalenicy. Przy wspaniałej pogodzie, zbieraliśmy się

cd. str. 2



Tacy byliśmy... 30 lat temu

Z okazji zbliżających się Świąt i Nowego Roku
życzymy pomyślności, zdrowia i owocnej działalności
w Stowarzyszeniu Absolwentów PP

Zarząd



PROF. B. WOJCIECHOWICZ POZOSTAWIŁ WYRAŹNY ŚLAD W PAMIĘCI ABSOLWENTÓW PP

cd. ze str. 1

– Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że zręby dzisiejszej Politechniki Poznańskiej zaczęli budować ludzie, którzy w 1919 roku powołali Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn w Poznaniu, poprzedniczkę Szkoły Inżynierskiej. Oni i ich następcy kreśliли wizję przyszłości na miarę swoich marzeń, realizowali na miarę swych możliwości. Rektorzy powojenni wypracowali i realizowali wizję przekształcenia Szkoły Inżynierskiej w Politechnikę Poznańską, później – przekuwali marzenia na rzeczywistość. Sprawa najważniejszą, ale i najtrudniejszą w rozwoju każdej szkoły wyższej jest rozwój kadr, szczególnie nauczycieli akademickich. Temu zagadnieniu dużo uwagi poświęcał zarówno rektor profesor Zbigniew Jasicki, jak i późniejsi rektorzy, wśród nich i ja w długiej, 12-letniej działalności w kierownictwie uczelni. Pamiętam każdą nową habilitację, każdy awans profesorski (to były najważniejsze „cegielki” w budowie wielkości Politechniki Poznańskiej).

– **Kształcenie polskich inżynierów było Panu Profesorowi szczególnie bliskie. Jak Pan Profesor postrzega absolwenta Politechniki Poznańskiej w Unii Europejskiej?**

– Szkolnictwo wyższe na całym świecie nie nadąża za postępem nauki i techniki, jakkolwiek wybitne jednostki ze środowiska szkół wyższych uczestniczą w kreowaniu postępu. Występujący w szkołach wyższych, szczególnie technicznych dylemat: kształcić bardziej ogólnie czy wąsko specjalistycznie musi być rozwiązany na rzecz kształcenia ogólnego, o silnej podstawie naukami ogólnymi i podstawowymi technicznymi. Coraz powszechniejsze jest w wyższych szkołach technicznych, wśród nauczycieli akademickich, przekonanie o potrzebie takich zmian w programach i treści nauczania, by absolwent nadążał za wymaganiami, jakie stawia nowa epoka cywilizacyjna (zmiany sposobu widzenia świata, odejścia od mechanistycznej wizji świata jako wielkiej maszyny i zrozumienia nowej, systemowej wizji świata). Na naszej uczelni coraz częstsze są dyskusje i działania w kierunku takich zmian, a więc dzieje się podobnie jak na wielu innych uczelniach, również w krajach Unii Europejskiej. Wejdziemy do Unii ze swoimi dylematami, które też są tam znane. Być może uzyskamy dodatkowe środki, by omawiane procesy przyspieszyć.

– **W dniu przyznania Panu Profesorowi tytułu doktora honoris causa Politechniki Poznańskiej powiedział Pan: „... wszystko, co osiągnąłem, również to dzisiejsze wysokie wyróżnienie, zawdzięczam ludziom, wśród których miałem szczęście żyć i pracować. Dziękuję im za to”. Czy to los zyskał Panu tych wspaniałych ludzi, czy miało to związek z Pana złośliwym optymizmem, energią, ciepłym nastawieniem do ludzi, pochyleniem się ku człowiekowi, ku dobru drugiego człowieka?**

– Dobór ludzi to nie tylko zrządzenie losu. Dobieraliśmy siebie wzajemnie: oni mnie, ja ich (znaliśmy się i współpracowaliśmy na różnych polach.

Gdy zaszła potrzeba utworzenia zespołu badawczego lub zespołu kierownictwa uczelni, wiedzieliśmy, kto, do czego się nadaje, i porozumiewaliśmy się. Nie zdarzyło się, by moi współpracownicy mnie zawiedli. Jestem im wdzięczny za zaangażowanie, lojalność. Ciepło i serdecznie wspominam profesorów Bolesława Orgelbranda i Stefana Ziembę, swoich naukowych współpracowników: profesorów Macieja Radwana, Wiesława Leszka, Jerzego Konarskiego, Włodzimierza Waligórę, Lecha Gasińskiego, Tadeusza Jeszke, Edwarda Śluzińskiego, Pawła Górskiego, Jana Hańczarskiego i innych, oraz współpracowników z niwy organizacyjnej: profesorów Wiktora Jankowskiego, Czesława Królikowskiego, Edmunda Tuliszkę, Zbigniewa Głowackiego, Kazimierza Wrześniowskiego, Dobiesława Bobrowskiego, Zbigniewa Ratajczaka, Józefa Pientkę i innych.

– **Znana jest sympatia Pana Profesora do Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej...**



Profesor Bolesław Orgelbrand ze swoim uczniem Bolesławem Wojciechowiczem

– Stowarzyszenia absolwentów odgrywają znaczącą rolę w funkcjonowaniu i rozwoju środowisk akademickich w wielu krajach, szczególnie w USA. Również w Polsce są takie przykłady, np. w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. My, absolwenci Politechniki Poznańskiej, jesteśmy być może zbyt skromni, zbyt opieszali, nie zawsze zasobni finansowo. Może powinniśmy

dotrzeć do szerszej grupy absolwentów, aby pozyskać tych, którzy mogą dać z siebie coś więcej, ufundować choćby skromne stypendia, stworzyć szansę studiowania wielu zdolnym młodym ludziom, którym los nie pozwolił znaleźć się wśród nas.

– **Absolwenci Politechniki Poznańskiej kontynuują dzieło zaczęte przez swoich nauczycieli. W pamięci pozostają ci najlepsi. Pan Profesor pozostawił wyraźny i budujący ślad w pamięci wielu absolwentów. W ich imieniu, w roku jubileuszu Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu, a Pan Profesor należy do twórców tego wydziału, pragniemy złożyć Panu Profesorowi najlepsze życzenia, by dalej, w zdrowiu, służył Pan rodzinie, swoim uczniom poznańskiej szkole tribologicznej i Politechnice Poznańskiej.**

Zbigniew Tomaszewski

BYLIŚMY PIERWSZYMI ABSOLWENTAMI

cd. ze str. 1

stopniowo pod wielokrotnym ogromnym bukiem, witając się z dawno niewidzianymi kolegami, a potem wspominaliśmy i wspominaliśmy...

Wieczorem, w scenarii XIX-wiecznych sal pałacowych, odbył się nasz tradycyjny bal. Na początek odśpiewaliśmy *Gaudeamus*, a później nasza koleżanka prof. dr hab. inż. Ewa Andrzejewska, która pełni aktualnie na Wydziale funkcję prodziekana ds. kształcenia, przedstawiła krótko obecny profil i kierunki kształcenia na Wydziale, zmiany kadrowe i lokalowe oraz ogromne przeobrażenia i rozwój, jaki dokonał się przez te minione trzydzieści lat. Widząc zdumienie, a czasem i niedowierzenie na niektórych twarzach, rozdaliśmy absolwentom egzemplarze *Głosu Politechniki* poświęconego w dużej części historii Wydziału Technologii Chemicznej. A potem już zabawa do białego rana! Mieliśmy dyskotekeja świetnie wczuwającego się w nasze gusty muzyczne „dinozaurów”, mieliśmy dobre i obfite jedzenie, wyborne trunki, elektryczne pianino, skrzypce, gitarę, organki, te same, co przed 30 laty sopran, basy i tenory, a przede wszystkim ten sam, co dawniej entuzjazm i radość ze wspólnej zabawy.

Ranek, na łonie natury, w asyście pięknych pawów przechadzających się dumnie po parku, kontynuowaliśmy rozmowy i wspomnienia, żartowaliśmy, robiliśmy wspólne zdjęcia. Większość uczestników zjazdu sugerowała, żeby kolejny odbył się wcześniej niż za pięć lat.

dr inż. Danuta Rusińska-Rozzak



Tacy jesteśmy... po 30 latach!

40 LAT Z DYPLOMAMI

Po 40 latach od otrzymania dyplomów Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej, a 5 lat od poprzedniego spotkania, spotkaliśmy się w Poznaniu 14 czerwca 2003 roku.

Na spotkanie przybyło 21 koleżanek i kolegów, którzy studia odbywali w latach 1958-1963. Przykro, że z naszego grona ubył już na zawsze 12 osób. Spotkanie rozpoczęliśmy mszą św. w Kościele p. w. Maryji Królowej przy Rynku Wildeckim. Następnie przeszliśmy do bufetu przy pl. Curie Skłodowskiej, gdzie za „naszych” czasów była stołówka, na spotkanie oficjalne, które zaszczylił obecnością przewodniczący naszego Stowarzyszenia, prof. dr hab. inż. Zbigniew Stein. W czasie naszych studiów pełnił on funkcję prodziekana ds. studenckich.

Po kawie zwiedziliśmy Salę Historii Politechniki Poznańskiej, a na schodach gmachu zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie, bo w nim mieliśmy większość zajęć.

Potem przenieśliśmy się na Kórnicką, gdzie nasz kolega prof. dr hab. inż. Leszek Frąckowiak, zorganizował zwiedzanie czterech ciekawych laboratoriów naszego Wydziału. Wróciliśmy do klubu na kolację połączoną z tańcami.

Wspominaliśmy, co osiągnęliśmy zawodowo i rodzinnie, wracając często do czasów studenckich. Po północy umawialiśmy się na spotkanie za następne 5 lat, a potem w półwiecze po dyplomie.

Marian Bień



CZWARTE SPOTKANIE, W TRZYDZIEŚCIĄ ROCZNICĘ

To dzisiaj, nareszcie. Sobota, 7 czerwca. Dzisiaj znowu się spotkamy. To już czwarty zjazd naszego roku, w trzydziestą rocznicę skończenia studiów.

Gdyby nie Ola i Zygmunt, nie byłoby naszych zjazdów. Czekamy na nie niecierpliwie i „popędzamy czas”, chociaż... podczas każdego kolejnego zjazdu jesteśmy znowu o pięć lat starsi... Nam to nie przeszkadza – nie widzimy tego. Wydaje się, że łączy nas jakaś szczególna więź.

Te pięć lat studiów, w latach 1968- 1973, to aż tak ważny czas?

Spotykamy się w „16”, w gmachu Wydziału Elektrycznego. Witamy się wszyscy ze wszystkimi i zaczynamy rozmawiać, rozmawiać...

Ola mówi o Uczelni i naszym Wydziale. Oglądamy film, ale przede wszystkim rozmawiamy, tak jakbyśmy rozstali się wczoraj...

Marek o zjawiskach w polu magnetycznym, Andrzej przypomina żarty sprzed lat. Dla Danki to dopiero drugi zjazd, więc najchętniej rozmawiałaby z wszystkimi równocześnie. Ostatecznie zakotwiczyła obok Ewy. Witam się z Heniem B i Heniem S, z Romkiem, a później z Zenkiem. Z trudem mieszcimy się w sali.

Kiedy studiowaliśmy, nie było ani tej sali, ani tego budynku. Szkoda, że nie mogliśmy się spotkać w naszej sali wykładowej na Wildzie, w „auli”. Tam wrażenia byłyby silniejsze, a wspomnienia bardziej wyraziste. To tam słuchaliśmy wspaniałych wykładów profesorów: Feliksa Tychowskiego, Józefa Wąsowskiego, Jerzego Pen-



Autorka – druga od prawej – z koleżankami

kali, Konrada Szukalskiego, Józefa Węglarza, Hanny Mościckiej-Grzesiak oraz ówczesnych docentów i doktorów – Kazimierza Appelta, Stanisława Grzybowski, Henryka Ratajskiego, Eugeniusza Korczaka, Karola Rumatowskiego. Tam zdawaliśmy pamiętny egzamin z elektrotechniki u prof. J. Wąsowskiego. Pamiętamy też wykres kołowy maszyny elektrycznej narysowany przez prof. Węglarza przy pomocy... krawata! Piękna, stylowa sala, długie ławy i my...

Na prośbę Zygmunta losowo wybrane osoby mówią o sobie. Jedną z tych osób jest Józef, syn naszego wykładowcy fizyki. Sprawila nam radość informacja, że nasz nauczyciel, 93-letni prof. Lipiński, cieszy się dobrym zdrowiem.

Jeszcze podają nam informacje jak dojechać do Kaskady i rozchodzimy się „w podgrupach”. Spotkamy się po południu nad Jeziorem Kierskim.

Piękna pogoda, ciepło i słonecznie. Płażowicze, odbłaski od wody, żąglówki, zieleń. Wchodzimy na gó-

rę, znowu zaczynamy rozmawiać. Najchętniej „każdy z każdym”.

Na roku było nas 160 osób. Niektórzy się wykruszali, inni dochodzili; nie sposób, aby wszyscy dobrze się poznali. Zjazd stwarza dobre okazje, aby nadrobić zaległości pod tym względem.

Podziwiamy spektakularne osiągnięcia niektórych z nas, żartujemy z perypetii życiowych innych, bywa, że oferujemy sobie pomoc, dzielimy się doświadczeniami – normalnie, jak koleżdy.

Wieczorem grill – pod zadaszeniem na łączce; ściemnia się, siadamy dookoła drewnianych stołów, akordeonista gra.

Siedzę, coś jem i chłonę atmosferę. Widzę, że Krzysztof stoi na ławce, kilkanaście metrów od nas, i patrzy. Patrzy na nas – na grupę. Podchodzę do niego, też wchodzę na tę ławkę i patrzę na nas. Ogarnia mnie uczucie, że znalazłam się ponad czasem. Krzysztof i Janusz czują to samo. Widzimy nas sprzed lat i współczesnych, równocześnie. Jak to możliwe? To ta szczególna, łącząca nas więź?

Rozchodzimy się; Hanka, Zbyszek, Andrzej i kilku innych jeszcze zostają.

Rozejdziemy się, a nadal myślimy będziemy razem. Za pięć lat spotkamy się jak jutro, jak rankiem ponocy i znowu będziemy ci sami.

Joanna Deresiewicz

PS. Niestety, wspomniany w relacji prof. Lipiński, zmarł we wrześniu 2003 roku.



Kiedy studiowaliśmy, nie było tego budynku

Z inicjatywy przewodniczącego Koła numer 8 Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej Zbigniewa Pakuły, odbyła się uroczystość półwiecza wręczenia dyplomów inżyniera ówczesnej Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu.

Część oficjalna odbyła się w dawniejszej auli, gdzie odbywały się wykłady, a dzisiaj jest to sala posiedzeń Senatu PP. Najstarszym uczestnikiem spotkania był 85-letni kolega Jerzy Nawrocki. 28 uczestniczących jubilatów oraz ci,

których stan zdrowia nie pozwolił na osobiste przybycie, otrzymali listy gratulacyjne od rektora, prof. dr hab. Jerzego Dembczyńskiego. W dyskusji wspomniano charakterystyczne warunki, w jakich studiowano w tamtych latach. Obecność na wykładach była obowiązkowa, a po ukończeniu studiów otrzymywano nakaz pracy.

Chwilą miłczenia uczczono pamięć zmarłych od spotkania sprzed 15 laty: Alojzego Blocha, Feliksa

PÓŁ WIEKU Z DYPLOMAMI INŻYNIERA



Uczestnicy przed Gmachem Głównym PP

Gafflinga, Antoniego Hoffy, Mirosława Komendzińskiego, Kazimierza Matuszczaka, Andrzeja Minickiego, Zbigniewa Mroza, Zbigniewa Pitaka, Zdzisława Rodziejczaka, Władysława Stodolnego, Romana Sypniewskiego, Józefa Waluszko i Antoniego Woźniaka.

Koło prowadzi ilustrowaną zdjęciami kronikę, obejmującą okres studiów i spotkania koleżeńskie z lat 1978, 1988, 2000 i 2003. Kronika jest przechowywana w Sali Historii Politechniki Poznańskiej.

(Z. P.)



Spotkanie w sali bankietowej hotelu IKAR

Fot. Z. Pawuła

WYDAWCA: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej
REDAGUJE ZESPÓŁ: Janusz Bekas (redaktor prowadzący), Marian Bień,
Stanisław Olejniczak, Zbigniew Tomaszewski
NAKLAD: 1 600 egzemplarzy

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02
e-mail: absolwent@put.poznan.pl http://absolwent.put.poznan.pl
KONTO: PKO BP nr 8010204027 117140075

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Egzemplarz bezpłatny.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SA PP W 80. ROCZNICĘ POWSTANIA STOWARZYSZENIA

Posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PP w dniu 16 września 2003 r. otworzył prof. Zbigniew Stein.

1. Oceniono udział naszych przedstawicieli na tegorocznych uroczystościach absolwotycznych, które odbywały się w dniach 22 i 23 czerwca w Auli UAM. Zabrakło nas jedynie na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska.
2. W nawiązaniu do 80 rocznicy utworzenia Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej, która przypada w nadchodzącym 2004 roku, wywiązała się dyskusja na temat szczegółów dotyczących tej uroczystości. Zastanawiano się nad ogólnym programem spotkania, miejscem i ilością osób, jaka miałaby uczestniczyć. Na tę uroczystość powinni być zaproszeni najmłodszy członkowie Stowarzyszenia oraz przedstawiciele studentów ostatniego roku.
2. Poinformowano, że wiceprzewodniczący Stanisław Olejniczak uczestniczył w spotkaniu z pierwszorocznikami, którym przekazał informacje dotyczące historii naszej Uczelni i działalności Stowarzyszenia. Uczestnikom spotkania wręczono kwartalniki „Absolwent”.
3. W programie inauguracji roku akademickiego w naszej Uczelni przewidziana jest reimmatrikulacja absolwentów, którzy rozpoczynali studia przed 50 laty. Na uroczystość tą wybrano 10 osób, którym JM Rektor wręczy specjalnie przygotowane karty.
4. Z. Kosmala – absolwent Wydziału Elektrycznego z 1973 roku podzielił się wspomnieniami ze spotkań swojego rocznika, które odbywają się regularnie co 5 lat.

• • •

Kolejne, ostatnie w 2003 roku posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PP odbyło się 9 grudnia.

1. Przewodniczący Stowarzyszenia prof. Zbigniew Stein przypomniał przyjęte na poprzednim posiedzeniu ustalenia dotyczące spotkania

z okazji przypadającej w przyszłym roku 80 rocznicy powstania Stowarzyszenia Absolwentów wówczas Wyższej Szkoły Budowy Maszyn. Przyjęto termin – 24 kwietnia 2004 r. o godz. 11.15, w sali Rady Wydziału Elektrycznego na Piotrowie. Postanowiono dla uczestników przygotować obiad w działającej w tym budynku stołówce. W programie przewidziano referaty wspomnieniowe Mariana Przybylskiego, Jana Matczaka i Ireny Marcinkowskiej oraz rys historyczny Uczelni Władysławy Dembeckiej i informację o aktualnej działalności Stowarzyszenia Stanisława Olejniczaka.

2. Ze Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej w Poznaniu otrzymaliśmy zaproszenie do nawiązania współpracy i wymiany doświadczeń. W styczniu 2004 r. odbędzie się spotkanie przedstawicieli naszych Stowarzyszeń.
3. Na koncie Funduszu Pomocy Koleżeńskiej aktualnie jest kwota 23.625,86 zł i zmniejszyła się od początku roku o 423,29 zł w wyniku ponoszonych opłat bankowych. Zarząd postanowił zlikwidować konto, a środki pieniężne przekazać na działający w Politechnice Poznańskiej fundusz stypendialny im. J. A. Goreckiego.
4. Zarząd rozpatrzył prośbę Koła nr. 12 o zrefundowanie części poniesionych wydatków związanych ze zjazdem z okazji 40-lecia uzyskania absolutorium. Postanowiono przekazać do dyspozycji Koła kwotę stanowiącą 30 % składek wniesionych przez członków Koła od 1999 roku.
5. Na podstawie złożonych deklaracji przyjęto do Stowarzyszenia 4 osoby, a skreślono z ewidencji z powodu zalegania z opłatą składek członkowskich przez okres dwóch lat pomimo pisemnego upomnienia 32 członków.
6. Termin następnego posiedzenia Zarządu ustalono na 9 marca 2004 r.

Mirosława Owsianowska



Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie
Regionalny Oddział Przesyłu w Poznaniu



Przyłącz się do nas

Dystans dłuższy niż jesteś w stanie przejść przez całe życie. Setki tysięcy kilometrów. Wielkie rurociągi przesyłowe. Skomplikowane i nowoczesne instalacje. Trudno uwierzyć że kruchy z natury człowiek może nad tym zapanować. Zastanawiałeś się kiedyś nad tym? Nie? Masz rację. Przesyłanie gazu to nasze zadanie. Dzięki temu możesz po prostu go używać...

